Nr. 354 Lwów, Piątek dnia 22. Grudnia 1893. Rok XI.

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 30 ct. miesięcznie.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt. o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Kowalkowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś Zenona m.
Jutro: Wiktorji.
Pojutrze: Adama i Ewy.

Grecko katolickie
Myny i Erm.
Danyiła
N. 30 po Sosz.

REDAKCJA ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, i zające.

Wschód słońca o 7 g. 5 m.
Zachód słońca o 4 g. 02 m.
Barometer 758 Odwilż.

Od wydawnictwa.

Przedpłata *„Kurjera Lwowskiego“* wraz z tygodniowym dodatkiem literackim *Tydzień* wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
we Lwowie	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Dodatek literacki *Kurjera*: **„Tydzień“** będzie wychodzić od Nowego roku na lepszym niż dotychczas papierze i staranniej pod względem typograficznym.

W roku przyszłym *KURJER* będzie umieszczać stale dwa feljetony: z tych jeden *w formacie książkowym*, co pozwoli czytelnikom bez kosztów osobnych przyjść do posiadania w ciągu roku **kilku tomików BIBLIOTEKI POWIEŚCIOWEJ.**

W feljetonach rozpocznie się z początkiem roku druk zajmującej powieści **Klemensa Junoszy** pod tyt. *„Z papierów po nieboszczyku czwartym“* i znakomitej powieści **Wł. Łuskiny: „WIELKI ROK“.**

Księga, którą zamierzamy obecnie drukować, stanowi samoistną całość w cyklu powieści objętych ogólnym tytułem: „Wielki Rok“. Tym wszakże, którzyby pragnęli posiadać 3 księgi uprzednio w *Kurjerze* drukowane, a mianowicie: *„Wypowiedzenie wojny“*, *„Wojna Rosji z Austrją“*, *„Na ziemi litewskiej“*, możemy wysłać takowe za opłatą 2 złr. 75 ct., przyczem dołączymy **bezpłatnie** — o ile zapasu starczy — komplet „Tygodnia“ z r. 1893, zawierający 26 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *wyjątkowo niskiej cenie* **2 złr. 20 ct.**, w miejscu, z przesyłką pocztową **2 złr. 50 cent.** słynną **dziesięciotomową powieść Wiktora Hugo: „NĘDZNICY“**, która w handlu księgarskim kosztuje 4 złr. 50 ct. (bez przesyłki).

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać *po cenie zniżonej* tygodnik: **„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“** za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik **„Nowe Mody“** za 40 ct. miesięcznie.

Wyręczanie się rządu autonomją.

Niejednokrotnie już podnosiły się u nas głosy, że głównym powodem upadku naszych gmin wiejskich i miejskich jest to, że zarząd tychże, zamiast pilnować własnych interesów gminy, obarczony jest tzw. poruczonym zakresem działania, który prócz sił i czasu pochłania jeszcze przeważną część dochodów gminy. Sprawą tą zajęła się, w ostatnich latach zwłaszcza, stolica naszego kraju, przystępując do wspólnej akcji miast, posiadających własny stut, akcji zainicjowanej przez gminę wiedeńską a mającej na celu wyjednanie u rządu odszkodowania za koszta poruczonego zakresu działania.

Rada gminna lwowska na wniosek sekcji budżetowej, poleciła magistratowi poczynienie stosownych kroków u rządu. Magistrat zebrał potrzebne daty i wystosował do rządu petycję, którą prezydent miasta osobiście przedłożył rządowi i posłom zasiadającym w Kole polskiem. Rozumie się, że reprezentanci rządu przyrzekli uwzględnić a posłowie poprzeć słuszne żądania gminy. Zanim to jednak nastąpi, nie od rzeczy będzie podać do publicznej wiadomości faktyczną osnowę owej petycji i jeszcze raz dobitnie wykazać ten proceder rządu, zapomocą którego tenże podnosi ruchliwość organów autonomicznych i tym sposobem oczywiście przyczynia się do rozwoju autonomji gminnej.

„W innych państwach — mówi petycja — stolice doznają osobliwej pieczołowitości rządu pod względem finansowym. I tak nprz. we Francji większe miasta nietylko nie są bardziej obciążone od mniejszych, ale przeciwnie pobierają nawet znaczne subwencje z budżetu państwowego, podczas gdy u nas większe miasta, prócz większego obciążenia podatkowego, muszą jeszcze dawać poniekąd subwencję rządowi w postaci agend poruczonego zakresu działania, załatwianych w zastępstwie rządu“.

Dalej podnosi petycja widoczną tendencję administracji państwowej — przewalnia w coraz większym stopniu ciężarów publicznych z państwa na gminy, wobec czego te, wskutek ponoszonych ofiar i wyczerpania środków finansowych, zaniedbywać muszą zaspokojenie swych własnych, niezbędnych potrzeb. A przecież we większych miastach agendy z własnego zakresu działania wymagają nierównie większych kosztów, niż w gminach mniejszych — dość przypomnieć jedynie wydatki kwaterunkowe i szkolne.

Celem obliczenia kosztów poruczonego zakresu działania za jeden rok, polecił magistrat lwowski wszystkim 10 departamentom i biuru prezydjalnemu, by w r. 1889 segregowali starannie wszystkie agendy własnego i poruczonego zakresu działania. Rezultat był rzeczywiście zdumiewający, chociaż całkiem naturalny. Z ogólnej cyfry 70.239 „kawałków“, załatwionych w r. 1889 we wszystkich 10 departamentach było 12.927 z własnego, a 57.312 z poruczonego zakresu działania. To znaczy, że 81·7 procent pracy magistrackiej poszedł na wyręczanie rządu, a tylko 18·3 proc. dla zaspokojenia własnych skromnych potrzeb stolicy kraju.

„Przytem zauważyć należy — czytamy w petycji — że załatwienie agend, należących do poruczonego zakresu działania wymagało czynności obszerniejszych i różnorodniejszych, niż załatwienie rzeczy z własnego zakresu, a więc wymagało także zdolniejszych sił roboczych, to znaczy, że nietylko ilościowo, ale i jakościowo absorbowało więcej reprezentację gminną“.

Cyfry powyższe nie wyczerpują jednak jeszcze wszystkich agend poruczonych. W dziale szkolnictwa, sanitarnym i w biurze prezydjalnem załatwiono jeszcze przeszło 7000 agend, należących właściwie do rządu.

Co się tyczy kosztów administracji gminnej, to takowe w r. 1889 wynosiły 349.965 zł Podzieliwszy je w stosunku do liczby agend z obu zakresów otrzymamy cyfry następujące: agendy własnego zakresu kosztowały 64.043 zł., zaś agendy poruczonego zakresu 285.921 zł.

Nadzwyczaj trudno jest obliczyć tę część agend poruczonego zakresu działania, które załatwia magistrat jako władza polityczna. Gmina m. Wiednia dokonała w tym względzie obliczeń, które wobec jednakowych przepisów obowiązujących mogą być zastosowane i do Lwowa. Z obliczeń tych wynika, że 80 prc. kosztów poruczonego zakresu wypada na agendy właściwie rządowe, a tylko 20 proc. na takie, które są połączone z kompetencją magistratu jako władzy politycznej. Jeżeli się nadto zważy, że rząd ponosi pewne wydatki dla gminy (ściąganie dodatków do podatków bezpośrednich, sprawowanie policji), to potrąciwszy to wszystko z wyżej wykazanej sumy 228.737 zł., przynajmniej połowa tejże pozostanie jako ciężar ponoszony przez gminę w interesie administracji państwowej.

Otóż zwrotu tej połowy, wynoszącej 115.000 zł. rocznie, domaga się petycja reprezentacji lwowskiej, z tym jeszcze dodatkiem, że ze względu na ciągłą fluktuację liczby i kosztów agend poruczonego zakresu działania suma powyższa wstawioną być powinna tylko na lat 5, a po każdych 5 latach powinny być dokonywane nowe obliczenia.

Przeholowali.

Czytelnicy nasi zauważyli zapewne w 351 nrze *Kur. Lwow.* dosadną i jak na świątobliwych kapłanów, bardzo gwałtowną protestację OO. Jezuitów przeciw opisaniu moskiewskich bezprawi i mordów na Litwie, umieszczonemu w *Czasie* krakowskim, 17. grudnia br. W zwykłym porządku rzeczy, ani inkryminowany artykuł, ani protestacja wielebnych OO. nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Artykuł opisuje dość ostrożnie prześladowanie rozmaitych księży w litewskich prowincjach, a dalej rzeź w Krożach; w teraźniejszem państwie rosyjskiem, pod panowaniem Pobiedonoscewa, takie rzeczy dzieją się ciągle i wszędzie, nietylko między polskimi i litewskimi katolikami, ale u lutrów w Inflantach, u sztundzistów na Rusi, u starowierców na Uralu, u budystów na Syberji, może nie wszędzie dochodzi do rzezi, jak na Żmudzi i na Podlasiu, ale to dlatego, że nie wszędzie urzędują tacy renegaci, jak Hurko w Warszawie, i Orżewski w Wilnie. Co do jezuickiej protestacji, ona się stała dla nas chlebem powszednim; nie można kiwnąć palcem w Galicji i Lodomerji, żeby tysiące nabożnych głosów, nie tylko stańczykowskich, ale i „demokrackich“ á la Szczepanowski, nie odezwało się chórem, że narażamy braci zakordonowych, że nasza satysfakcja, jak się elegancko wyrażają OO. Morawski i Badeni, morze gorzkich łez będzie kosztowała. Jesteśmy do tego przygotowani, że nie zadługo zabronią nam mówić we Lwowie po polsku, ażeby nasz przykład nie podtrzymywał „szalonego“ oporu Warszawiaków, nie narażał ich na prześladowanie rozmaitych Brocków, z powodu używania mowy ojczystej tam, gdzie „gawaritj po polski wosprieszczajetsia“. Nie dlatego więc zwracamy uwagę na bardzo zwykłą jeremiadę OO. Morawskiego i Badeniego, ale z powodu coraz wyraźniejszych prądów, panujących dzisiaj w Watykanie i kierowanych głównie przez ów osławiony zakon, do którego ci wielebni OO. mają zaszczyt należeć. Szanowni ojcowie przeholowali w swojej zakonnej gorliwości, powiększonej w dziesięcioro przez tryumfalny powrót św. Ignacego Lojoli do cesarstwa niemieckiego, i mającej na celu napiętnowanie (sic), takiego ultra koserwatywnego i katolickiego organu, jakim jest i był *Czas* krakowski, pokazali nam carskie uszko pod jezuicką skórą, dają nam przedsmak tego, czego w najkrótszym czasie ma oczekiwać polski naród od polityki kardynała Rampoli. Sojusz Watykanu z petersburskim papieżem, oddanie miljonów dusz katolickich szyźmie, jak za Grzegorza XVI., wytępienie polskiej narodowości w kościele i za kościołem, to wszystko się mieści w tej niewinnej na pozór notatce wielebnych OO., wybornie pasującej z zabronieniem wygłoszenia mowy w kościele, podczas nabożeństwa za pomordowanych naszych braci w Krożach. Tego wszystkiego od naszych duchownych duszpasterzy oczekiwać mamy dlatego tylko, że nad Tybrem niektóre zdzieciniałe mózgi, zręcznie wyzyskiwane przez takich np. Izwolskich, nie mogą się pozbyć szalonej nadziei, że jak za Suwarowa

prawosławne bagnety pomogą do nowego rozbioru Włoch, wskrzeszą w dawnem państewku papieskiem na przekór jednomyślnej woli całej ludności rządy dawno potępione przez historję i cały świat cywilizowany. Że takie nadzieje istnieją i mogą doprowadzić do halucynacyj, temu się nie dziwimy, ale to rzeczywiście napiętnować trzeba, że polskie, przynajmniej niby polskie usta śmią strofować najwierniejszych, chociaż nie najmędrszych synów kościoła katolickiego, jakim jest *Czas* z całą jego redakcją, jedynie dla tego, że pokazują czasem światu, jak płyną łzy i krew polska, jak się pastwi Watykański sprzymierzeniec nad polskimi i litewskimi katolikami. Jestto takie zuchwalstwo (by nie użyć innego słowa), na ocenienie którego braknie nam wyrazów, a że występujemy tak gorąco w obronie dziennika, zasadniczo przez nas potępionego, to tylko dowodzi, z jakiem oburzeniem i pogardą spotykamy się z tą nową jezuicką Targowicą.

Mieszczanie o reformie wyborczej.

Organ Tow. właścicieli realności *Lwowianin* zamieszcza w nr. 7. wyznanie wiary w sprawie powszechnego prawa głosowania: „Zdaje się nam, że nasi politycy z Koła polskiego, dla osobistych i kastowych korzyści — skrzywdzili nasz naród nieszczęśliwy. Jest to niecnota, paskudne sobkostwo odmawiać ludowi roboczemu praw obywatelskich — a tym sposobem pracować z wrogami nad dobijaniem ojczyzny. Dlatego my mieszczanie, właściciele realności poczuwamy się do obowiązku obywatelskiego wypowiedzieć swe zdanie o reformie wyborczej.

Nie powoduje nami ani zysk osobisty, ani interes kastowy, ale jedynie miłość narodu, dlatego nasz głos powinien zaważyć na szali spraw publicznych. Bez naszego zdania nie godzi się innym warstwom narodu decydować o losach społeczeństwa polskiego. A nawet my mieszczanie nie możemy zezwolić, aby *jedna mała warstwa narodu* decydowała o całości, — bo smutna przeszłość, zaprzepaszczenie ojczyzny, nauczyło nas, abyśmy nie wydawali steru nawy ojczystej wyłącznie w ręce szlachty.

Hasłem mieszczan jest nie przywilej, ale *sprawiedliwość bezwzględna dla wszystkich!* Mieszczanin waży i mierzy nietylko miarą — ale i rozumem, dlatego widzi, że wszelkie bezprawie mści się — jeżeli nie na sprawcy — to niezawodnie na jego potomkach, na całym stanie, a nawet na narodzie.

Z tych to powodów my mieszczanie, właściciele realności, oświadczamy się w sprawie wyborczej *wyraźnie i stanowczo za powszechnem prawem głosowania.*

Jest to rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby ofiarę krwi naszych dzieci — obowiązek powszechnej służby wojskowej — równoważyło choć *w małej cząstce* powszechne prawo głosowania.

Ponieważ oświata nie rozpowszechniła się tak w naszym narodzie, jak tego pragną prawdziwi patrjoci, dla tego na teraz reforma wyborcza hr. Taaffego jest wystarczającą. Prądy czasu nie dadzą się powstrzymać tak samo, jak biegu rzeki nikt nawet się nie kusi zwrócić do źródła. Grabarze reformy Taaffego wyrządzili wielką krzywdę społeczeństwu, bo oni będą sprawcami niezadowolenia, rozgoryczenia i wstrząśnień w państwie.

Mieszczanie polscy pragną żyć w zgodzie i życzliwości ze swymi współpracownikami i pomocnikami. Pragną oni, aby ci ludzie byli syci i zadowoleni, bo lepiej i uczciwiej wypełnią swe powinności. Mieszczanie polscy pragną, aby miłość bliźniego jednoczyła wszystkie warstwy narodu, a nie, jak do niedawna było, nienawiść, dla tego *potępiają grabarzy reformy Taaffego* i ubolewają nad ich samolubstwem kastowem.

Mieszczanie polscy pragną żyć w zgodzie z Rusinami, dla tego utratę paru mandatów poselskich nie uznają za nieszczęście dla narodu naszego.

Mieszczanie polscy wiedzą, że *pniem narodu* są chłopi, dla tego *potępiają teraźniejszą ordynację wyborczą* jako demoralizującą, a żądają dla chłopów *bezpośrednich* wyborów. Mieszczanie polscy nie chcą ani dla siebie, ani dla nikogo przywilejów, dla tego potępiają wszelkie zachcianki kastowe, aby nowa reforma wyborcza była ułożona według *kast:* z reprezentantów szlachty, mieszczan, chłopów i robotników, a nawet księża chcą utworzyć osobną kastę.

Mieszczanie polscy, którzy nie w Paryżu, Monaco lub Abazji przesiadują, ale na ziemi ojczystej, gdzie jak mrówki skrzętnie gromadzą i pomnażają zasoby społeczne, tak materjalne jak intelektualne, *czują się pokrzywdzeni ordynacją wyborczą tak do Sejmu, jak i do Rady państwa, bo za mało wybierają posłów. Wyrażają żal i oburzenie na reprezentantów szlachty w Sejmie,* którzy *nie jak rodacy,* tej samej krwi i kości, *ale jak wrogi polskiego plemienia krzywdzą mieszczan,* odmawiając im praw przynależnych. Mieszczanie polscy stanowią jądro światłe narodu... Mieszczanie utrzymują szlachtę, której płody z roli nabywają i zaopatrują w to wszystko, co służy do wygody, przyjemności, a nawet zbytku. Ani wieki przeszłe, ani teraźniejszość nie piętnuje mieszczan, że krzywdzą inne warstwy narodu. Dla tego zapytujemy: Panowie szlachta! Jakim prawem krzywdę mieszczanom wyrządzacie? Mieszczanie polscy potępiają sojusz z odwiecznym wrogiem narodu polskiego, bo uznają za święte słowa Ludwika Kondratowicza:

Bo na niebie, na ziemi nie ma większej zbrodni —
Niż gdy się z wrogiem łączą ziomkowie wyrodni!

Listy z kraju.

Brody 22. grudnia. *(Wybory do Izby handlowej, Czarna dola. Szkoła muzyczna. Kandydaci do fotelu poselskiego.)* Bez zaciętej walki, prawie spokojnie przeszły wybory do tutejszej Izby przemysłowo-handlowej z miasta, i z rejonu należącego do tutejszej Izby. Z zawodu przemysłowego wybrani zostali: Zygmunt Weiser z Sasowa (Złoczów), Antoni Mayer (Brzeżany); z zawodu handlowego: dr. Maurycy Rosenstock i Adolf Byk (Tarnopol), Eliasz Rosenthal (Brzeżany) i Leopold Szucer (Zaleszczyki). Z kupców m. Brodów: Adamowicz, Ambos, Bloch, Bursztyn i Karpeles; z przemysłowców zaś: Ballon, Halpern Aleks., Schneidmesser i Zgóralski.

Na posiedzeniu Tow. pedagogicznego, które się odbyło 20. bm. pod przewodnictwem Tokarskiego, uczynił wniosek naglący p. Borkowski na podanie petycji do sejmu o podwyższenie pensji i zmniejszenie lat służby nauczycielskiej do 35. Wśród żywej dyskusji, jaką ta sprawa wywołała, zabrał głos tutejszy kupiec Haładewicz i w pięknym obrazku przedstawił czarną dolę nauczycielstwa ludowego, porównując płacę ich z płacą woźnych rad powiatowych. Uchwalono polecić wydziałowi ułożenie petycji w tym duchu.

Na dochód szkoły muzycznej odbył się wieczór muzykalno-wokalny z odegraniem jednoaktówki „Kolega z oślej ławki“ i „Igraszki odświętnej Bożego narodzenia“. Tak w jednej jak i w drugiej sztuczce wystąpiły po raz pierwszy dzieci i grały dobrze, zbierając zasłużone oklaski, oprócz tego prezentowali się elewi szkoły muzycznej, uczennica p. B. odspiewała przy fortepianie pieśń „Wspomnienia z młodości“ a orkiestra Tow. muzycznego odegrała kilka utworów. Dochód znaczny osiągnięto, gdyż sala była zapełniona publicznością. Wiele starań dołożył p. West jako reżyser.

Jeszcze może dusza zmarłego posła sejmowego ks. Sirki unosi się nad Gajami starobrodzkiemi, nie chcąc się zbyt prędko rozłączyć ze swemi wiernemi owieczkami, a już wymieniają kandydatów do fotelu poselskiego: tut. adwokata dra Dolżyckiego, który dał się kilkakrotnie poznać wieśniakom, pouczając ich o prawie spadkowem i innych sprawach sądowych, dalej dwóch profesorów gimn., ks. kanonika Jaremę i Skobielskiego, a nawet mówią, że namiestnictwo przyspieszy wybory, by, broń Boże, nie pozbawić klubu ruskiego jednego członka.

Borszczów 21. grudnia. *(Ruch towarzyski).* Staraniem notarjusza Witosławskiego i jego czcigodnej małżonki obudziło się i u nas życie towarzyskie po długim letargu. W przeciągu bowiem miesiąca każdy mieszkaniec naszej niejako za światem położonej mieściny miał sposobność aż trzy razy rozerwać się i ubawić, a zarazem zająć ducha czemś wyższem unoszącem się ponad poziom powszedniego życia

---

10)

Edna Lyall.

Pamiętniki ploteczki.

Przełożył z angielskiego B. S.

(Dokończenie.)

Ciągnął się leniwie dzień za dniem, a gdy podług nowego kalendarza zawitał przeddzień Nowego roku, biedak nie mógł uwierzyć, że jeszcze siedmnaście tygodni temu był z Gertrudą, że areszt i więzienie zdawały się niemożliwemi, że śmierć była czemś bardzo oddalonem, a życie pełne szczęścia i nadziei.

Gdym na niego patrzała, zachciało mi się zobaczyć miejsca, o których myślał — frunęłam do Anglji i znalazłam się wkrótce wśród drzemiących, porządnych ulic Muddletonu.

Była to wigilja Nowego roku, ujrzałam więc generałową, jak szykowała gwiazdkę dla wnuczków i myślała, podczas zawiązywania pakiecików wstążeczkami, o strasznym nihiliście, który ich tak w lecie oszukał. Ujrzałem panną Lenę i wikarego i zacną Miltonową, klęczących w kościele tego samego piątku, modlących się, by się Bóg zlitował „nad więźniami i niewolnikami, nad wszystkiemi ciemiężonymi.“

Ani myśleli, że będą odpowiadali za cierpienia jednego z tych nieszczęśliwych więźniów, że jego śmierć przedwczesna zaciąży na nich kamieniem.

Poleciałam do Dulminstra i zobaczyłam tam kanonikową, klęczącą w katedrze na nieszporach i ściśle kontrolującą w duszy całoroczne grzechy. Spowiadała się szczerze z wielu rzeczy; ale gdyby jej ktoś powiedział, że krwawo skrzywdziła „bliźniego swego“, że doprowadziła niewinnego brata do hańby, do lochu, do śmierci, nie uwierzyłaby nawet.

Znalazłam się u pana Marka. Siedział w gabinecie i pisał ulubioną maszynką; chciało mu się pożegnać rok stary przy pracy i przywitać tak samo rok nowy, z zapałem przeto opracowywał powieść na temat podsunięty przez Selldonowę, o tajemniczym Polaku z Willi Bluszczowej. Pracował uszczęśliwiony i ani mu się śniło, że jego lekkomyślne opowiadanie doprowadziło brata — człowieka do powolnej męczącej śmierci; ani mu się śniło, wówczas gdy jego palce latały w klawiszach maszynki i drukowały zbrodnie niecnego cudzoziemca, że w tej samej chwili inne, osłabione palce wypukiwały ostatnie pożegnanie na więziennym murze.

Bo koniec już nastąpił.

Cały wieczór Zygmunt leżał osłabiony na pryczy, a raczej nie mogąc leżeć z powodu kaszlu, siedział i w braku poduszek, opierał zmęczoną głowę o zimną ścianę. Gaz palił się ciemnawo w kącie, i przy tem świetle oglądał więzień gołe, straszne mury i stół i stołek z ubraniem, którego już nigdy nie przywdzieje i zaryglowane drzwi, za które wkrótce trup wyniosą. Patrzał i myślał, że ten więzienny zakątek był ostatnią cząstką widzialnego dlań świata.

Gaz zgasili. Westchnął i uczuł, że zaczyna się wieczna ciemność, bo już nigdy światła nie ujrzy, czuł, że pożegna się z życiem w tym zmroku. A młody był i pragnął żyć, a kochał i pragnął z całej duszy ukochanej kobiety.

Nie mógł wytrzymać w tej strasznej pustyni: chciał myśleć o przeszłości, chciał znowu przeżyć w duszy szczęśliwe z Gertrudą chwile — ale myśl wciąż wracała do okropnej teraźniejszości, do zimna i bólu, do ciemności i straszliwej samotności.

Słabe palce podniosły się ku ścianie, zapukały ledwo dosłyszalne wezwanie:

— Walerjanie — nie przeżyję tej nocy — bądź ze mną.

Słabe pukanie brzmiało wyraźnie w martwej ciszy i Walerjan zadrżał, by dozorca nie usłyszał w nocy, by ich nie ukarali za występek, którego we dnie dopilnować nie mogli.

Ale przyjaciela za nic nie chciał opuścić. Siadł u samej ściany, ubrał się o ile mógł najcieplej i drżący z zimna, przesiedział długą noc zimową.

— Jestem — zapukał — posiedzę do rana.

Co chwila Zygmunt pukał, a Walerjan odpowiadał słowem współczucia i pociechy. Raz nawet pomyślał: „Lepiej mu — mocniej puka.“ I znowu zadrżał, by mocniejsze, krótkie stukanie nie zwróciło uwagi i nie rozłączyło ich na zawsze.

— Powiedz mojej ukochanej, że to nieprawda — nieprawda! Powiedz, że umieram ze zgryzoty, ale kocham ją do końca.

— Powiem po uwolnieniu, rzekł biedny Walerjan wzdychając, bo pomyślał: czy mię kiedy uwolnią? Cierpisz?

tego. Na wieczorkach tych sale były przepełnione publicznością i każdy z biorących udział w takowych wzruszony i z żalem opuszczał mury, wśród których wesoło i przyjemnie chwile przepędził. Z programu rzeczonych wieczorków podnieść należy, że w raucie, który się odbył 24. zm. odegrano pięknie wykończoną krotochwilę dramatyczną Walewskiego pt. „Barkarola“, co wykonawcom pani Kobrzyńskiej, tudzież pp. Klimie i Wiśniowskiemu zjednało zasłużone oklaski. Na wieczorku urządzonym 3. bm. ku uczczeniu pamięci Mickiewicza p. Grzegorzewski wygłosił odczyt wybornie opracowany o III. części „Dziadów“. Wszystkich słuchaczów zachwyciła gra na fortepianie panny Sidorowicz z Zaleszczyk. Na wieczornicy odbytej 18. bm. z upodobaniem przyjęto grę fortepianową na 6 rąk (Sawickiej, Heinrich i Kołychanowskiej), tudzież duet cytrowy z towarzyszeniem skrzypiec (panien Atter i p. Kluny). Po pierwszym raucie zaimprowizowano zupełnie niespodziewanie tańce, które przeciągnęły się aż do rana. Jakkolwiek wstęp na salę był nadzwyczaj tanim (50 cnt. od osoby), to mimo tego z wieczorków tych zebrano dosyć pokaźną sumę około stu kilkudziesięciu zł., które wręczono miejscowemu „Kołu Pań“ do dalszego zarządzenia. Koło to składające się z pp: Grzegorzewskiej, Kobrzyńskiej, Moslerowej, Niemczewskiej i Witosławskiej obróciło kwotę tę na sprawienie tutejszej uczącej się biednej dziatwie ciepłego ubrania, którego rozdanie wraz z małą gwiazdką nastąpi 31. bm. Przygotowano już w tym celu około 50 sztuk barchanowych kaftaników, tyleż par bucików, czapek i chustek. Jak więc widać dzięki pp. Witosławskim połączono tu „piękne z pożytecznem“, gdyż za tych kilka groszy wstępu każdy z nas najpierw sam się dobrze zabawił, a następnie przyczynił się do otarcia nie jednej gorzkiej łzy. Oby w każdej podobnej mieścinie znalazły się podobne rodziny obywatelskie.

KRONIKA.

O komisji podatkowej do oceniania dochodu z domów Śródmieścia — złożonej z pp. Andrzejowskiego pułkownika i Sklepińskiego aptekarza, pisze *Lwowianin*, że złożyła mandaty, albowiem wymienieni panowie *uznali to za obelgę, że urzędnicy administracji podatków, lekceważąc sobie ich orzeczenia, popodwyższali dowolnie wartość ubikacyj. Doszło do tego, że żaden porządny obywatel nie chce należeć do komisji szacunkowej.* Administracja podatków *najmuje sobie ludzi za dzienną zapłatą*, którzy nie według sumienia i wiedzy, ale podług *widzimisię* urzędnika podatkowego wysokość dochodów i wartość ubikacyj oceniają. Sprawa ta zostanie wytoczoną w ministerstwie.

Nędza urzędnicza. Otrzymaliśmy z prowincji pismo następujące: „Popadłszy już prawie z powodu różnych przypadków w największą nędzę, a nie widząc innego wyjścia, ośmielam się jeszcze na tej drodze szukać ratunku. Opłakane położenie pewnego urzędnika XI. rangi, opisane przed kilku dniami w *Kurjerze Lwowskim*, dotyczy się prawie całkowicie i mnie z tym jedynie wyjątkiem, że tylko raz ożeniłem się i żona moje żyje — mam również dzieci a w dodatku ciągłe prośby mojego rodzeństwa o pomoc. Rodziców nie mam — ci majątku nie zostawili, a mała liczba krewnych również żyje w biedzie. Od czasu, jak jestem urzędnikiem XI. rangi, jeszcze ani razu całkowitej pensji nie brałem — pensja moja bezustannie jest obciążoną rządowemi spłatami. Z powodu wielkiej drożyzny a dotego różnych słabości, trapiących mnie, żonę i dzieci, popadłem w długi — co mogłem pozastawiałem — obecnie już i tego brakło. Egzekucje sądowe jedna za drugą, koszta zwiększają się, a pokrycia nie ma. Chociaż za parę lat dojdę do X. rangi, pożytku mieć nie będę, bo wszystkie długi spadną na pensję. Wielebym jeszcze mógł o mojej biedzie przytoczyć. Na dowód prawdy mogę podać nazwiska wierzycieli i inne dokumenta“. I taki człowiek ma mieć wolną głowę do sprawowania urzędu publicznego. Czy można wymagać, aby taki urzędnik spełniał należycie obowiązki? Niech panowie wielkorządcy rozważą sytuację takiego funkcjonarjusza w dodatku, jeżeli on ma siedzibę swoją np. na Podolu, gdzie sąg drzewa kosztuje dziś więcej niż 20 złr. Przyjdzie do tego, iż dla tego rodzaju biedaków przyciśnionych nędzą ostateczną, dzieciaki będą zbierać składki, jakto już teraz czynią w wyjątkowych razach.

O naszej wystawie kraj. 1894 zamieszcza *Prager Lloyd* w nr. 286 nader sympatyczny artykuł wstępny. *Prager Lloyd* twierdzi, iż wystawa galicyjska podjętą jest w wielkim stylu i będzie stanowić jedną z chlubnych kart w dziejach Galicji i całej monarchji.

Sejmik relacyjny w sekrecie. Zapowiedziane na wczoraj sprawozdanie poselskie p. Zaleskiego odbyło się poufnie, w zamkniętem gronie zaproszonych wyborców okręgu lwowskiego większych posiadłości — a więc bez sprawozdawców dziennikarskich. P. Zaleski oświadczył się za poparciem koalicji i rządu przez Koło polskie.

Klub ruski. Wiadomość doniesiona nam telegraficznie z Wiednia o rozbiciu się klubu ruskiego wskutek ostatniego wystąpienia p. Romańczuka w Radzie państwa, nie sprawdza się. Do *Neue Fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że rozbicie nie nastąpiło, a decyzja, czy Rusini przystąpią do koalicji rządowej, czy też do opozycyjnej, zapadnie dopiero podczas sesji sejmowej.

Olbrzymi proces o obrazę majestatu, gwałt publiczny i wywołanie zbiegowiska, rozpocznie się 8. stycznia przed krakowskim sądem. Fakt zbrodni zaszedł we wrześniu rz. w Poznachowicach Dolnych, a popełnił go sprzeciwianiem się zarządzeniom sanitarnym w czasie cholery Jan Lampka wzaz z 117 wspólnikami. Sprawa owych zarządzeń była przedmiotem interpelacji posła Stręka w poprzedniej sesji sejmowej, a z odpowiedzi komisarza rządowego wynikało, iż zarządzenia sanitarne, przeciwko którym włościanie Poznachowic wystąpili, niekoniecznie odpowiadały wydanym przez naczelną władzę instrukcjom. Odpowiedź ta będzie ważnym podczas rozprawy dokumentem.

Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków na posiedzeniu odbytem 17. bm. ukonstytuował się po wyborach uzupełniających, wybierając ponownie pp. dra Wacł. Domaszewskiego przewodniczącym, Mikoł. Krasuckiego zastępcą przew., zaś Henryka Seichego sekretarzem, tudzież wybierając ponownie do wydziału administracyjnego pp. Anton. Mańkowskiego, Franc. Rozwadowskiego i dr. Tad. Skałkowskiego.

Dla murzynów galicyjskich. Dyrekcja skarbowa w N. Sączu poszukuje trzech dyetarjuszy na przeciąg czasu sześciu miesięcy, względnie nie jest wykluczonem stałe zajęcie. Wymaga się bezwarunkowo biegłości w czynnościach manipulacyjnych, zdolności do prowadzenia ekspedytu i czytelnego, ładnego i szybkiego pisma. Wynagrodzenie dzienne 1 zł. 20 ct. Termin do 28. bm.

Przy katedrze elektrotechniki w szkole politechnicznej we Lwowie wakuje posada stałego sługi z terminem podań do końca stycznia 1894, z płacą 350 zł., dodatkiem aktywalnym 87 zł. 50 ct., wynagrodzeniem na ubranie 25 zł., tudzież w miarę możności wolne pomieszkanie w gmachu zakładu. Do obowiązków sługi należeć będzie, prócz zwykłych obowiązków, utrzymywanie w zupełnie odpowiedniej czystości ubikacyj, należących do katedry elektrotechniki, czyszczenie wszystkich przyrządów i maszyn laboratoryjnych, utrzymywanie motoru gazowego w dobrym stanie i nadzór nad tym motorem podczas ruchu, wykonywanie wszelkich czynności, wchodzących w zakres ślusarstwa i tokarstwa. Pierwszeństwo mieć będą ci, którzy posiadać będą dowody, że obznajomieni są z prowadzeniem motorów gazowych i zatrudnieni byli w innych instalacjach elektrycznych.

W armji austrjackiej spensjonowany został jenerał Georgevits de Apadja, komendant 16. brygady kawalerji, a w jego miejsce zamianowany jenerał Józ. Siebert, zaś Henryk hr. Lamberg komendantem 14. bryg. jazdy.

W rezerwie prowiantury przy komendach galicyjskich zamianowani akcesistami: Chomicki Nataniel, Zweig Rysz., Raczek Włodzim, Hojwanowicz Jan, Reinl Winc., Hruda Hugo, Kuczkowski Wład., Rumler Wład., Dames Aug. i Wittek Franc. Nadto odkomenderowani do prowiantury komend w Galicji oficjał Hajek Rudolf, akcesista Malarkiewicz Baz., Charmatz Jul. i Rękas Edw.

Przeniesieni na etat szkół kadeckich z pułków galicyjskich porucznicy: Pellizaro Edw., Langer Adolf, lekarz dr. Józef Rudrof, poruczn. Feikus Edw., Koehler Jul. W szczególności do szkoły kadeckiej w Łobzowie: major Scheinpflug Alfred, kap. Schneider Edw., por. Schönhöfer Piotr, Schickedanz Wilh., Toffl Alb., Wimmer Edw., Fauland Leop., Reymann Maks., Krepl Franc. i Langer Robert, podporucznicy Messner Paweł i Hlavacz Erwin, tudzież lekarz pułkowy Fritsch Henryk.

Do innych szkół kadeckich: porucznik Krebs Karol, kap. Severus Laubenfeld, poruczn.: Schenk F., Markart Wilh. i Merta Edw., kap. Fux Józef i Stary Wojc., rotmistrze Swogietyński Karol i Szeparowicz Michał.

Do rezerwy przydzielony proboszcz szpitalu przemyskiego Józ. Schmidt, ponieważ objął probostwo rz. kat. w Czerniowcach.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Marjan Midowicz, rodem z Krakowa, słuchacz akademji górniczej w Leoben, otrzymał stopień doktora praw w uniwersytecie Jagiellońskim.

Bal dziennikarski. Posiedzenie ściślejszego komitetu balu dziennikarskiego odbędzie się w piątek dnia 22. bm. o godzinie 5 popołudniu w sali magistratu.

Obchody narodowe. Z Krosna donoszą nam: Dnia 16. bm. odbył się staraniem „Sokoła“ w sali teatralnej wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Po wstępnem słowie, wypowiedzianem przez dra Jugendfeina, adwokata i prezesa „Sokoła“, odegrała na fortepianie p. Kis. poloneza Chopina; potem deklamowała p. Ber. „Pożegnanie“ z Konrada Wallenroda; odspiewała p. Czer. utwór pt. „Nie wraca“ Mattei, p. Mer. odegrał na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu „Legendę“

Milczenie. Zygmunt nie chciał skłamać na pożegnanie.

— Prędko będzie po wszystkiem. Nie troszcz się o mnie.

I znowu długie, długie milczenie.

Biedny! ciężką miał śmierć, a jam życzyła sobie, by ci angielscy wygodnisie zostali wyciągnięci z ciepłych łóżek i zamknięci do mroźnej celi, gdzie leżała ich ofiara, znękana ciałem i duszą. Do uszu podsłuchającego Walerjana doleciał ostatni, słaby wyraz.

— Żegnaj!

— Bóg z tobą! — odpukał i łzy popłynęły po chudej twarzy, przy myśli o tem zmarnowanem życiu i o własnej samotności.

Nic więcej nie usłyszał. Zygmunt osłabł zupełnie, a ja, dla której ciemność nie istnieje, patrzałam na jego ostatnie drgnięcia; nie było nikogo, coby mu dopomógł, coby go wsparł, pocieszył. I w śród zimnego, ciemnego poranku pierwszego dnia roku 1887 nieszczęśliwy zamknął na zawsze powieki.

Walerjan nie usłyszał ostatniego wołania, alem ja usłyszała i każdy śmiertelnik zapłakałby na dźwięk jego głosu.

— Gertrudo — zawołał — Gertrudo.

Głowa zwisła mu na piersi i życie, które byłoby tak szczęśliwe i pomyślne, gdyby nie ja, skończyło się.

Z ciekawości pomknęłam do Muddletonu, do Gertrudy Morley. Wleciałam do jej komnatki. Spała, ale niespokojnym snem, a twarzyczka, dawniej tak świeża, zbladła i zeszczuplała pod wpływem cierpienia i zwątpienia.

Zaledwiem weszła, zobaczyłam ze zdziwieniem ducha Zygmunta Załuskiego.

Widziałam, jak się pochylił i pocałował uspioną dziewczynę, jak przez chwil parę ona uśmiechała się ze szczęścia.

Spojrzałam znowu, już go nie było. Gertruda wyciągnęła ramiona i obudziła się ze strasznym krzykiem.

— Zygmuncie! Ach Zygmuncie! Teraz wiem, że ciebie już nie ma!

Długo, długo leżała prawie bezprzytomna z rozpaczy. Zdawało się, że życie jej wydarto z piersi i dopiero kiedy zadzwonili na jutrznię, kiedy dzwony radośnie przywitały rok nowy, oprzytomniała na chwilę. Ale kiedy jasno zrozumiała co się stało, wybuchnęła płaczem takim, jakiegom nigdy nie słyszała, a wtórowały jej wesołe noworoczne dźwięki, zwiastując początek smutnego, samotnego życia. A jam skończyła pracę swoją i powołanie moje na ziemi wypełnione zostało. Żyję jednak i dzień natąpi, gdy Zygmunt i Gertruda pocieszeni zostaną, a ich wrogowie zawstydzeni.

Bo Walerjan miał rację, iż jest mściciel, w którego wierzy nawet ojciec mój — i drży.

Nastąpi czas, że ci syci i zadowoleni, których ręce są krwią, broczy krew, staną przedemną jako świadkiem, i ujrzą do czego doprowadziła ich paplanina.

I ja oczekuję dnia tego i chociaż potem zniknę w ogólnem zniszczeniu wszystkiego złego, obiecują sobie nie małą uciechę, do której zdolność odziedziczyłam od tatusia. Kiedy ujrzę zawstydzenie, strach i zgryzotę jenerałowej O'Reillowej i innych uczciwych ludzi, którzy mię spłodzili i wychowali.

H. Wieniawskiego. Następnie odspiewała p. Lisz. „Piosnkę o piosence“, p. Mer. odegrał na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu „Kujawiaka“, później grono druhów „Sokoła“ oddeklamowało w kostjumach „Radę“ z „Pana Tadeusza“. Żywe obrazy z „Pana Tadeusza“ zakończyły produkcję.

Wieczorek ten udał się pod każdym względem świetnie, a co najważniejsza, że dał sposobność do wyszukania talentów artystycznych. Czysty dochód przeznaczono na weteranów z roku 1831 i na budowę sali „Sokoła“.

(Prosiliśmy już kilka razy, aby nazwiska amatorów wymieniać albo w całości, a nie w śmiesznych skróceniach, albo wcale nie wymieniać. Red.)

Opróżnione są posady akuszerek okręgowych w pow. kałuskim, z siedzibą: w Zawoju z miejscowościami Zawój, Jaworówka, Grabówka; w Dołhej wojniłowskiej z miejscowościami Dołha wojniłowska, Stańkowa, Niegowce, Humenów; w Wojniłowie z miejscowościami Wojniłów, Dołpotów, Seredne, Siółko, Dubowica; w Kropiwniku z miejscowościami Kadobna, Kropiwnik, Siwka kałuska, Ungartsthal; w Podmichalu z miejscowościami Podmichale, Dobrowlany, Mysłów, Rypianka, Wisłowa. Płaca roczna 150 zł. oprócz opłat, jakie akuszerce w myśl instrukcji służbowej pobierać wolno. Podania przyjmuje Wydział powiatowy w Kałuszu do 15. stycznia 1894.

Zmarli. W Wiedniu 18. bm. zmarł nadworny organista i wicekapelmistrz Pius Richter w 75 roku życia. Był on nauczycielem muzyki wielu członków rodziny cesarskiej. Jako kompozytor zjednał sobie uznanie świata muzycznego, Był posiadaczem kilku orderów.

Wydział krak. Tow. „Oświaty ludowej“ założył w miesiącu listopadzie br. 9 nowych bezpłatnych czytelń ludowych, a to: w gminie Cieniawa, Żmigród Nowy i Święcany, w gminach Zabierzów i Mrowla, w gminie Rzozów, Modlniczka, Kłyżów, a nadto w Krakowie: dla Stowarzyszenia pomocników stolarskich i bednarskich. Do czytelń tych przesłano ogółem 916 książek. W tymże samym przeciągu czasu uzupełnił wydział 12 dawniej założonych bibliotek wiejskich. Do zasilenia tych bibliotek użyto ogółem 534 książek.

Sejmik relacyjny. M. Straszewski, poseł do Rady państwa z mniej. własności pow. bocheńskiego i brzeskiego, zwołał swoich wyborców na sejmik relacyjny do Bochni na d. 4 stycznia.

Konfiskata. Ostatni numer czasopisma *Satyr* skonfiskowała prokuratorja państwa za artykuły: „W pamiętniku hr. Badeniego“ i „Nasz Lwowek“. Wydawnictwo *Satyra* zarządziło ponowne wydanie tegoż numeru.

Rezygnacja. Albert Mendelsburg, prezes reprezentacji krakowskiego zboru izraelickiego, złożył tę godność, zatrzymując jedynie mandat członka reprezentacji.

Napad na nauczyciela. W powiecie tarnopolskim wpadł do mieszkania nauczyciela jeden gospodarz tamtejszej gminy, a obdarowawszy go ubliżającemi słowy zagroził mu, że jeszcze raz przyjdzie i nauczyciela zabije, a sam potem pójdzie do Rosji. Niewinnie napadnięty nauczyciel wniósł przeciw napastnikowi skargę do sądu, lecz bezskutecznie, albowiem nie było świadków, którzyby zbrodniczą okoliczność stwierdzić mogli.

Ojcobójstwo. Przed kilku dniami donieśliśmy o morderstwie, dokonanem przez Weronikę Brotoniównę, 20 lat liczącą, na własnym ojcu we wsi Pustkowie w pow. sąd. dębickim. Przesłuchiwana w sądzie, przyznała się do winy i podała całe zajście mniej więcej jak następuje: „Od kilku dni morzył mię ojciec głodem, mało co albo nic mi jeść nie dawał. Wieczór we wtorek (12. bm.), jeszcze przed nadejściem pociągu wieczornego do Pustkowa (Pustków jest pierwszą stacją kolejową za Dębicą na linii Dębica-Rozwadów), a zatem około g. 7. wieczorem, położyłam się zupełnie głodna na posłanie i wnet usnęłam. Może około godz. 10. obudziłam się — sądzę, że z głodu — i wtedy to myśl już dawniej powziętą, a zawsze od siebie odtrącaną, postanowiłam w czyn zamienić, a mianowicie postanowiłam zabić ojca. — Podjęłam leżącą w izbie siekierę, przystąpiłam do łóżka, na którem leżał ojciec, a widząc, że tenże śpi, uderzyłam go obuchem siekiery, nie pamiętam, czy dwa czy też trzy razy w głowę, a gdy usłyszałam już charczenie śmiertelne, wyleciałam z domu z siekierą w rękach i udałam się do urzędu gminnego, aby mię oddano w ręce sprawiedliwości.“ — Brotoniówna jest dziewczyną silnie zbudowaną, czerstwo wyglądającą, a według zeznań wójta gminy Pustków, w karczmie zawsze rej wodziła i nieraz z parobkami szła w zapasy, zakładając się o kwartę wódki, że najsilniejszego powali. Prokuratorja państwa w Tarnowie zarządziła już śledztwo oraz sekcję zwłok zamordowanego.

Zamach dynamitowy w Rakonicach. Donieśliśmy w onegdajszym telegramie o zamachu dynamitowym, jaki się zdarzył w Rakonicach w Czechach. *Prager Tagblatt* podaje o wypadku tym następujące szczegóły: Z tamtejszego magazynu prochowego skradziono 32 kilogramy dynamitu, co w całem mieście i okolicy wywołało popłoch i to całkiem uzasadniony. D. 19. bm. około g. 7½ wieczór usłyszano nagle silny wybuch. Wszystko, co żyło wyleciało z domów i pędziło na rynek. W rynku tymczasem zobaczono w gruzach dom adwokata Karola Wolfa. Brama zewnętrzna domu była wyrwaną i rzuconą na środek rynku, wewnętrzna zaś leżała w podwórzu. Mury, które pozostały, były pełne rysów. Z szyb ani jedna się nie została. W przyległych domach szyby również były potłuczone. Drzwi i okna wyważone. Dra Wolfa jego żonę i dwie córki, znaleziono leżących na podłodze w omdleniu, jednak bez szwanku. Straż pożarna zjawiła się natychmiast na miejscu wypadku, uprzątnęła gruzy i trzymała straż całą noc.

Dr. Wolf opowiadał, iż zaraz po wieczerzy poczuł jakiś dym, ale zaledwie mógł o tem żonie powiedzieć, gdy nagle nastąpił wybuch, który go rzucił o ziemię. Władze rozpoczęły dochodzenia.

Straży ochotniczej w Borszczowie udzielił cesarz z prywatnej szkatuły 50 złr. na sprawienie niezbędnych rekwizytów.

„Spółka rolników“ zawiązała się w Poznaniu. Ma ona na celu ułatwianie zakupna roli urzędnikom gospodarczym i ludziom należącym do zakresu administracji dominialnych, jak kołodziejom, kowalom, włódarzom itd., którzy wskutek praw kolonizacyjnych i rentowych w coraz większej liczbie pozbawieni są posad i zarobkowości.

Nadto wyłoniło się też przekonanie, że „Spółka rolników“, nie szkodząc interesom pokrewnych instytucyj, będzie etapem nowym w rozwoju osadnictwa krajowego, które wskutek smutnych stosunków ekonomicznych, przybiera coraz większe rozmiary.

Przewodniczącym rady nadzorczej obranym został p. Głabisz, dzierżawca Kobylepola pod Poznaniem, zastępcą przew. p. Leon Karłowski z Grąbkowa, sekretarzem adwokat p. Woliński z Poznania.

Sprawa Brzezickiej. Głośna onego czasu sprawa Bogusławy Brzezickiej, która zamordowała w Warszawie staruszkę, Józefę Gerlachowę, była przedmiotem ponownej rozprawy sądowej. Zabójstwo dokonane zostało d. 11. maja 1892 r., a w końcu stycznia rb. Brzezicka stanęła przed sądem kryminalnym. Odrzucając wnioski obrony, dowodzące, że przestępstwo spełnione zostało przez osobę niepoczytalną, i wbrew zdaniu biegłych lekarzy, którzy, nie orzekając nic stanowczego, wyrazili przypuszczenie, iż podsądna rzeczywiście chorą być może, sąd okręgowy skazał Brzezickę na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat dziesięć. Od wyroku tego założoną została apelacja, a izba sądowa na posiedzeniu ekonomicznem zadecydowała odesłanie Brzezickiej do szpitala w Tworkach, w celu zbadania stanu władz jej umysłowych. Bogusława Brzezicka zostawała pod obserwacją w warszawskim szpitalu dla obłąkanych przez czas od 17. czerwca do 5. października rb., a rezultat tych obserwacyj jest zdaniem ekspertów taki, że Brzezicka nie cierpiała na moralne zwyrodnienie, że podlega ona hysterji, lecz psychicznie jest zupełnie zdrową. Nie ma żadnych zasad dla przypuszczenia, aby w czasie spełnienia przez nią przestępstw: fałszerstw i zabójstwa, Bogusława Brzezicka była warjatką, niepoczytalną, lub też znajdowała się w stanie chorobliwym, doprowadzającym ją do zboczenia umysłowego.

Wobec tego potwierdzono wyrok pierwszej instancji, tj. skazano Brzezicką na 10 lat Sybiru.

Defraudacja. Jeden z urzędników londyńskiego domu bankowego Hardy i Sp. sprzeniewierzywszy 400.000 marek — ulotnił się.

Anarchistę Buterlina za rozszerzanie broszur i ulotnych pism anarchistycznych, wydaliła rada związkowa szwajcarska z granic Szwajcarji.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Józefa Święcickiego, kupca w Tarnowie i Józefa Hechta, kupca w Przemyślu.

Syn ks. Alojzego Liechtensteina, porucznik kawalerji, stacjonowany w Marburgu wsiadając na konia spadł tak zeń nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

Odkrycie defraudanta. Przed dwoma laty notarjusz w Wenecji Angeli, sprzeniewierzył złożone u niego depozyty w wysokości miljona lirów i miał umknąć do Ameryki. Tymczasem przed kilku dniami odkryto go w Wenecji. Całe dwa lata przepędził w jednym pokoju nigdzie nie wychodząc. Po dwóch latach sprzykrzyło mu się dobrowolne więzienie, wyszedł na spacer — i ujęto go.

Samobójstwo kadeta. W Budapeszcie odebrał sobie w tych dniach życie kadet Alfred de Féchamp. Przyczyną niezdanie egzaminu.

Oryginalny dobroczyńca. Z Moskwy *Nowosti dnia* piszą: W tych dniach do kancelarji uniwersytetu tamtejszego zjawił się jakiś nieznany nikomu jegomość i pyta:

— Ilu studentów zalega w opłacie wpisowego?

Sekretarz wymienił dokładną liczbę.

— Ileż na to potrzeba pieniędzy?

— Cztery tysiące osiemset rubli — odpowiedziano.

— Proszę przyjąć — a mówiąc to, nieznajomy wyliczył rzeczoną samę na stół, skłonił się i pospiesznie oddalił. Nazwisko ofiarodawcy dla wszystkich jest dotychczas tajemnicą.

Konkurs na najlepszą pracę o przyczynach i leczeniu suchot, ogłasza pismo *New-York Recorder*, wyznaczając nagrodę w sumie 25.000 fran. Do konkursu stawać mogą uczeni i lekarze obu półkuli.

„Przeglądu Emigracyjnego“ nr. 24 wyszedł we Lwowie i zawiera: Pro domo sua. Jaskrawe fakta. Słowo o emigracji ludu. Wiadomości naukowe z Paryża i Francji, napisał J. Malinowski. Rozmaitości. Skarb narodowy.

Wydział krajowy zaproponuje Sejmowi obniżenie dodatków krajowych *o trzy centy*. Pomimo tego będzie jeszcze wynik na 1894 r. o 131.000 złr. lepszy, niż pierwotnie w planie finansowym konwersyjnym przyjęto.

Dodatek krajowy do podatków bezpośrednich wyniesie zatem na r. 1894 w Galicji wschodniej i zachodniej **65 centów** od 1 złr. podatków bezpośrednich, zaś w Ks. Krakowskiem 14 ct. mniej, czyli *51 centów*.

Posłem do Sejmu z większych posiadłości w Sanockiem został 20. bm. wybrany Jan Słonecki.

W Kołomyjskiem zaś na 60 głosujących (z pośród 123 uprawnionych do głosowania) posłami wybrani Stan. hr. Dzieduszycki 59, i dr. Mik. Krzysztofowicz 57 głosami.

Konsulat rosyjski przeniósł się już z Brodów do Lwowa i na razie urzęduje w hotelu Żorża. Biura konsulatu mieścić się będą przy ul. Franciszkańskiej l. 9.

Małżonka gubernatora Valladolidu w Hiszpanji otrzymała z Barcelony pudełko z napisem „Na gwiazdkę“, zawierającą maszynkę piekielną.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Champignol, mimo woli“ komedja w 3. aktach.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował Jul. Sieczyńskiego rewidentem rach. przy dyrekcji dóbr skarbowych we Lwowie, Zarządcami lasów i dóbr Eug. Mahnera, Maks. Szyszkowskiego, Ant. Syma i Karola Chlipalskiego; asystentami leśnictwa elewów: Aloiz. Walentę, Wilh. Chrza, Kar. Peczka, Bol. Pacułę i Wład. Zarańskiego; Anton. Chrza dla Uszwi, Ottona Büchnera dla Śnietnicy i Jerz. Martyńca dla Rafajłowy.

Przeniósł zaś lustratora Bol. Szyszkowskiego do Lisowic i zarządców Józefa Petryego do Bolechowa, Winc. Zajączkowskiego do Lwowa, Wład. Lisowskiego do Nadwórny, Aloj. Swobodę do Rypianki, Hier. Hlebowickiego do Osław, Karola Wyróbka do Stanisławic i Ant. Pokornego do Nahujowic.

W służbie ewidencji katastru podatku gruntow. zamianowano Izyd. Bindera, Leona Hackera, Winc. Bartoszyńskiego i Maur. Horna geometrami.

P. Karol Lidl został komisarzem powiat.

Z kolei państwowej. Mianowani zostali: Bartmański Edm. inspektor konserwacji referentem dyr. ruchu we Lwowie, Berezowski Ksaw. naczelnikiem stacji we Lwowie, Bitner Jul. naczelnikiem oddziału warstatowego w Przemyślu, Dulęba Stan. naczelnikiem w Husiatynie, Matkowski Józef w Stryju, Pikiecki Jul. na stacji Lwów - Kleparów, Remizowski Stan. w Kaczyce, Wojakowski Wład. w Hucisku.

Wybory do Izby handlowej. W ślad ogłoszonego programu w sprawie odbyć się mających wyborów do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że według odezwy ck. komisji wyborczej z dnia 2. grudnia, a nadesłanej tu w dniu 16. grudnia 1893. mogą wyborcy oddać lub przesłać karty głosowania wraz z kartami legitymacyjnemi za pośrednictwem magistratu w terminie do dnia 27. grudnia br. albo głosować osobiście ustnie lub pisemnie wobec komisji

wyborczej, urzędującej w biurze Izby handlowej i przemysłowej (pod l. orj. 10 przy placu Halickim) w dniu 29. grudnia 1893.

Wyborcy, którzy za pośrednictwem magistratu głosować zamierzają, mają oddać lub nadesłać karty głosowania otwarte lub zapieczętowane, należycie wypełnione i podpisane wraz z kartami legitymacyjnemi do dnia 27. grudnia 1893 do biura przemysłowego magistratu (ratusz III piętro) w godzinach urzędowych.

Karty głosowania po tym terminie nie będą wcale przyjmowane. Karty legitymacyjne, któreby z jakiegokolwiekbądź powodu, nie mogły być do dnia 27. grudnia br. wyborcom doręczone, zatrzymane będą w biurze przemysłowem magistratu, skąd je uprawnieni za zgłoszeniem się i przedłożeniem arkusza podatkowego najdalej do dnia 28. grudnia br. do g. 6. popołudniu podnieść będą mogli.

Gwiazdkowa wystawa szkiców, którą urządzono w jednej z sal naszej wystawy obrazów bardzo licznie jest zwiedzoną, mnóstwo bowiem zajmujących wystawiono utworów naszych artystów. Między innymi są reprezentowani: Alchimowicz, dwa krajobrazy, Bieńkiewicz, Beer, Bilińska, Boller, Bierkowska, Bergman, Błotnicki, Ćwikliński, Daczyński, Dykas, Eljasz, Eljaszówna, Grabiński, Gramatyka, Jasiński, Jaroszyński, Jezierski, Kochanowski, Kochanowska, Kotowicz, Kostrzewski, Kruszewski, Littrow, Łasiński, Młodnicka, Modzelewska, Niemczykiewicz, Otto, Orkosiewicz, Pająkówna, Rauchinger, Rozwadowski, Strojnowski, Skrutek, Stefanowicz, Stasiak, Skibiński, Tepa, Trębacz, Wein, Wierciński, Wodziński, Zuber.

Jubileusz Jokai'a zakończony zostanie wielką zabawą na cele dobroczynne, która się odbędzie d. 7. stycznia r. p. w wielkiej sali redutowej w Peszcie.

W **„Skale“** katol. młodzieży rękodzielniczej odbędzie się **wspólna „wigilja“** członków niemających ognisk domowych i rodzin, w niedzielę 24. bm. o g. 8. wieczór, lista otwarta do 22. bm. do godz. 10. wieczór, zaś **„wspólny opłatek“** dla wszystkich członków w niedzielę 31. bm. o godz. 6. wieczór, lista otwarta do 26. bm. do g. 10. wieczór. — Po świętach rozpocznie się nowy szereg odczytów niedzielnych, oraz nauk wieczornych.

Zgubiono d. 20. grudnia około katedry świadectwa służbowe Kazimierza Markowskiego. Szlachetny znalazca zechce takowe oddać w redakcji »Kurj. lwow.«

W poczet członków stowarzyszenia właścicieli realności wpisani zostali obywatele: PP. Alterowa F., Baczes Josef, Bardach Majer, Baron Adolf, Brandler Natan, dr. Brand nasz, Salomon, dr. Czeszer Józef, Czyż Juda, Fisch Jonasz, Hahn Michał, Heilsberg Hersz, Heinrach Menasze, Hering Markus, Knopf Leon, Kuzimir Mojżesz, Lachs Mendel, Langner Andrzej, Liebmann Izrael Luft Emanuel, Maifes Abraham Józef Nadel Gedaile, Piepes Jakób, Piepes Mendel, Reices Natan, Reischer Samuel, Reiss Mojżesz, Ricci Leon, Rysiak Jakób, Sokal Jakób Berl, Stromwasser Sara, Verkauf Heim Salomon.

Zgubioną koło wenty kwotę paru reńskich można odebrać u p. Bielewskiej, ul. Czarnieckiego 26.

Podziękowanie. Dochód z koncertu urządzonego 10. bm. na zasilenie funduszu gwiazdki dla dziatwy niezamożnej służby kolei państ. wynosi 706 złr., po odtrąceniu wydatków 201 złr., pozostaje czystego dochodu 505 złr. która to kwota odesłaną została na wspomniany cel do kasy ck. dyrekcji ruchu we Lwowie.

Zdając sprawę z finansowego wyniku tego koncertu poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy się tak chętnie i bezinteresownie przyczynili do uświetnienia koncertu, a mianowicie: paniom Szlezygier i Sienickiej, tudzież panom: Niewiadomskiemu, Chmielińskiemu, Borkowskiemu i Pollakowi i towarz śpiewackiemu „Lutnia“ następnie paniom i panom komitetowym za skuteczne poparcie moich starań. Również serdeczne dzięki składam za zawarte w powyżej wykazanym przychodzie naddatki: Jego c. i k. Wysokość arcyks. Leopold Salwator 25 złr., pani namiestnikowa Fadeniowa 15 złr., księżna Windischgrätz 10 złr., prezydent kolei Biliński 10 złr., pani Róża Agopsowicz 5 złr., pani Helena Turkułowa 5 złr., pani Miecz. Dobrowolska 5 złr., i p. K. Tuszyński 14 złr.

Tekla Deymowa.

J. WALLACH i SYN
LWÓW, Rynek liczba 33, istniejący **od 52 lat**
HANDEL SUKNA poleca się.

Do numeru dzisiejszego załącza się prospekt księgarni Himmelblaua w Krakowie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. grudnia. Cesarz przyjmował dziś na audjencji, objad dworski został jednak odwołany.

Na zaproszenie kuratora „Theresianum“ Gautscha zwiedzał wczoraj minister oświaty Madeyski w towarzystwie namiestnika Kielmansegga szczegółowo ten zakład. Minister Madeyski przysłuchiwał się nauce w kilku klasach gimnazjalnych, następnie przypatrywał się ćwiczeniom gimnastycznym, nauce tańca, jazdy konnej, musztry i fechtunku.

Praga 21. grudnia. Podczas bankietu wypowiedział mowę były deputowany baron Leonhardi, twierdząc, że jest obowiązkiem szlachty narodowej iść ręka w rękę z młodoczechami.

O zamachu w Rakonicach donosi *Prager Tagblatt*, że dr. Wolf już przed kilkoma tygodniami otrzymał był list, wzywający go, aby na „Czeską Maticę szkolską“ złożył 300 zł., inaczej życie jego będzie zagrożone. Po wykradzeniu dynamitu, popełnionem na dzień przed zamachem, wysłano z Rakonic do pewnego czeskiego pisma praskiego kartę korespondencyjną, której pismo jest to samo, co na owym liście. Karta była podpisaną: „Bratrzi tmu“ (bracia ciemności).

Popłoch w Rakonicach wzmógł się jeszcze wskutek znalezionego wczoraj drugiego listu, który, choć nie na teraz, to na wilijną mszę pasterską grozi wysadzeniem kościoła w powietrze. Zarządzono najrozleglejsze środki ostrożności. Straż pożarna pilnuje wszystkich gmachów publicznych; patrole żandarmskie i policyjne ciągle przeciągają po mieście.

Budapeszt 21. grudnia. *Budapester Correspondenz* donosi, że rząd węgierski zawiadomił oficjalnie ministerstwo spraw zagranicznych, iż cholera na Węgrzech zupełnie wygasła.

Podczas wyboru sędziego w miejscowości Mranionag przyszło do wielkich zaburzeń. Ludność stawiła opór żandarmerji, która dała ognia i zabiła dwóch ekscedentów, a czterech ciężko raniła.

Paryż 21. grudnia. Antysemickie dzienniki rozwinęły namiętną agitację przeciw Rotszyldowi, obwiniając go o stosunki z anarchistami. Na dowód tego twierdzenia powołują się antysemici na to, że u aresztowanego anarchisty Thournadre znaleziono kartę wizytową Rotszylda z dopiskiem „z podziękowaniem“. Rotszyld tłumaczy się, że kartę tę przesłał, aby podziękować za kondolencję, otrzymaną po nieszczęśliwym wypadku, jaki miał na polowaniu.

Parlament odroczono do 9. stycznia.

Gibraltar 21. grudnia. Cesarzowa austrjacka na pokładzie parowca „Cherif“ odpłynęła do Madery.

Wiedeń 22. grudnia. Referent salinarny przy galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu, Maurycy Postel, otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku, tytuł i charakter radcy dworu.

Starszymi inżynierami mianowani inżynierowie Władysław Gajorski i Walerjan Piehl.

Inżynierami dla państwowej służby budownictwa dla Galicji mianowani adjunkci budownictwa: Władysław Piźl, Leon Bałtarowicz i Teofil Michał Dunajowicz.

Nadzwyczajny serbski pełnomocnik, szef sekcyjny dr. Milowanowicz, który tu bawił przez 14 dni celem uregulowania politycznych i komercjalnych spraw, odjechał do Belgradu; wróci w najbliższą środę, celem kontynuowania układów.

W pułkach landwery zaprowadzone zostaną w przyszłym roku muzyki wojskowe.

Austrowęgierska konferencja w sprawach cłowych i handlowych odbyła wczoraj kilkugodzinne posiedzenie w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rosją. Węgrzy robią trudności w sprawie zniżenia cła od zboża, Rosja domaga się zniżenia cła od nafty.

W przyszłym roku zostanie podwyższoną na kolejach państwowych taryfa od przewozu towarów. Przedewszystkiem zniesione zostaną taryfy przestrzeniowe, zaprowadzą zaś taryfę wartościową.

Giełda: Usposobienie mdłe z powodu mowy Crispiego. Kredyty 342, renta majowa 97·27, węg. renta złota 116·40, ruble 132.

Praga 22. grudnia. Klub młodoczechów otrzymał od prezydenta francuskiej Izby podziękowanie za objawy ubolewania z powodu zamachu Vailanta.

Berno 22. grudnia. W sejmie krytykował Żaczek program rządowy, ponieważ jest skierowany przeciw równouprawnieniu, a w szczególności przeciw Czechom. Centralista Promber odpowiedział, że sejm nie ma prawa zajmować się polityką.

Grac 22. grudnia. U przedsiębiorcy budowlanego Coconi'ego skradziono koło Rudolfswerth 15 kilogramów dynamitu.

Lipsk 22. grudnia. Za szpiegostwo karani oficerowie Degony i Delquay rozpoczęli odsiadywanie kary wczoraj w Glatz.

Berlin 22. grudnia. *Reichsanzeiger* ogłosił znane rozporządzenie z 4. stycznia 1882, według którego urzędnicy są zobowiązani wspierać rząd we wszystkich kwestjach politycznych, jako też przy wyborach. Środek ten zdaje się być tym razem skierowanym nie przeciw tłumom i socjalistom, ale przeciw właścicielom dóbr i agrarjuszom, którzy wypowiedzieli wojnę Capriviemu.

Niemiecko-rosyjski traktat handlowy natrafia znowu na trudności. Dalszy ciąg układów nastąpi dopiero 2. stycznia 1894.

Sofja 22. grudnia. Na pomnik Battenberga zebrano dotychczas 15.000 franków.

Belgrad 22. grudnia. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw byłemu liberalnemu ministerstwu, obrona składa się z 24 adwokatów.

Trybunał zgromadził się o g. pół do 10 rano. Wstęp dla publiczności tylko za biletami. Policja zarządziła środki ostrożności dla uniknięcia nieporządków.

W imieniu oskarżonych zakwestjonował Awakumowicz skład trybunału.

Oskarżeni i adwokaci stawili ciągle pytania wstępne. Prezydent Belimarkowicz odroczył rozprawę do soboty, celem rozstrzygnięcia pytań wstępnych. Rozprawa odbywa się w sali restauracyjnej. Proces potrwa około miesiąca.

Paryż 22. grudnia. Socjalista, woźnica Moor, który w sierpniu strzelił do deputowanego Lockroy został skazany na 16 lat do robót przymusowych.

Vaillant nie ma zdaje się żadnych wspólwinnych.

Rada miejska otrzymuje ciągle listy z pogróżkami. Zarządzono dlatego środki ostrożności też w ratuszu.

Rzym 22. grudnia. Dzienniki twierdzą, że mowa programowa Crispiego była pełna frazesów. Parlament uchwalił wczoraj wydrukować tę część sprawozdania o kwestji bankowej, która się odnosi do stosunków deputowanych z bankami. Rozprawa poprzedzająca tę uchwałę była obfitą w różne zajścia.

Dzienniki przepowiadają, że gabinet koalicyjny Crispiego wkrótce się rozpadnie, ponieważ nie uwzględnia życzeń narodu i ponieważ lud nie da się zadowolić ogólnymi frazesami o wartości koalicji.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Do wiadomości!

Najtańsze i najpopularniejsze czasopismo ilustrowane satyryczno-humorystyczne

„SATYR“

wychodzi rok 3-ci każdego 5. i 20. dnia w miesiącu

pod redakcją **J. J. RYCHTERA**

zamieszcza cięte, dowcipne a interesujące artykuły, dotyczące wszelkich spraw życia społecznego. Humorystyczne i okolicznościowe ilustracje wykonane przez pierwszorzędnych artystów-rysowników znajdują się w każdym numerze „Satyra“. Oprócz tego, znajduje się w „Satyrze“ nader obszerny:

PRZEWODNIK LWOWSKI

wskazujący: godne zwiedzenia pamiątki narodowe, adresy znakomitszych lekarzy, adwokatów, zakładów artystycznych, przemysłowych i handlowych; dalej: losowania, rozkład jazdy kolejowej, dzieła polskie będące w druku itd.

W **prenumeracie** kosztuje **„Satyr“** wraz z **Przewodnikiem Lwowskim** i **Dodatkiem powieściowym** rocznie tylko 5 złr., półrocznie złr. 2·50, kwartalnie złr. 1·30. Cena pojedyńczego numeru bez Dodatku powieściowego 20 ct. Prenumeratę przyjmuje:

BIURO PLOHNA

ulica Karola Ludwika liczba 9.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po *najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.*

Jako pewną lokację kapitału polecamy:
4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4½% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4½% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Z WIKSLÓW EMA REISOWA
żona adwokata

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 21. grudnia br.

Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 22. grudnia br. o g. 2 popołudniu z domu żałoby pod l. 2. przy ul. Kościuszki na cmentarz izraelicki, w nieutulonym żalu stroskany mąż i rodzina wszystkich krewnych i przyjaciół zapraszją.

Lwów dnia 21. grudnia 1893.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
mieszka obecnie **ulica Chorążczyzny l. 16.**
Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Dr. UHMA
asystent śp. dr. Krówczyńskiego
ordynuje przy ul. Lindego l. 7. g. 2—4

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem", Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), posiada w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, teromet ry, ciepłomierze, Arkometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajsbl, taśmy mierznicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje wykonywają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wyborna chińsko-rosyjska herbata i proszek herbaciany, własnego wysiewu, Rum bremski, Śliwowica stara poleca: Karol Bałłaban we Lwowie.

Rum chinowy.
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorjum chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 977

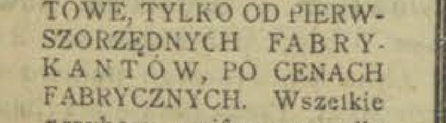

ZAPRASZAM
miłośników sztuki, myśliwych i w ogóle wszystkich do oglądnięcia dotychczas u nas niewidzianych wyrobów drobiazgowych ze stali inkrustowanych złotem i śrebrem, oraz obrazów ręcznie grawirowanych na płytach stalowych przedstawiających sceny myśliwskie.

Jednocześnie polecam w największym wyborze NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK prześliczne wyroby ze skóry, brązu, drzewa, szyldkretu i kości słoniowej, wiele nowości w broni i przyborach myśliwskich, rewolwery, laski ze sztyletami i do strzelania, starożytności, karabele, pasy polskie, guzy, kity, agrafy i rapcie.

Nowości paryskie i angielskie, PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODY DO KADZENIA, ŚRODKI TOALETOWE, TYLKO OD PIERWSZORZĘDNYCH FABRYKANTÓW, PO CENACH FABRYCZNYCH. Wszelkie przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników i jednorocznych ochotników.

W OSOBNYM DZIALE polecam najpiękniejsze krawaty, kapelusze, cylindry, klaki, kapelusze myśliwskie, czapki, rękawiczki damskie i męskie znane z dobroci. Deczczochrony, laski, obówie angielskie i do polowania, kufry, necesery, koce, pledy, zarękawki, czapeczki angielskie dla dzieci, bieliznę męską itp.

Z wysokim poważaniem
S. PIELECKI
LWÓW
plac Marjacki liczbą 3.

Paryżanka dobrze polecona udziela lekcji francuskiego, angielskiego i muzyki. Zgłoszenia pod M. S. post. rest. Lwów. 651

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!
poleca najtaniej handel
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

Migdały I.	½ klg.	—·56	
Rodzynki sułtańskie	„	—·36	
„ duże Eleme	„	—·36	
„ czarne	„	—·28	
Daktyle bardzo ładne	„	—·48	
Figi sułtańskie	„	—·42	
„ wiankowe	„	—·20	
Cytata duża	„	1·60	
Arancini drobne	„	1·44	

Czekolada **Menier, Suchard, Lejet** pół kilogr. 70, 80, 90, 1·—, 1·40 1·60

Musztarda francuska słoik 20, 25, 35, 50, —·80

Musztarda kremska —·18, —·35

Oliwa flaszka 10, 18, 35, 50, 1·—

Ocet winny, flaszka —·40

Wina czysto naturalne

1 litr stołowe białe	—·50
1 „ „ czerwone	—·60
Ziołeniaki flaszka 65 i	—·80
Szamorodnery	1·—, 1·20
Hegelayer 80,	1·—, 1·20
Maślacz	1·40, 1·60
Tokayer 2·50, 4·— do	10·—
Ruster	1·—
Ofner Adelsberger	—·90
Nusberger	—·65
Feslauer	—·80
Klosterneuburg 80,	1·—
Feslauer Goldeck	1·30
Reisinder Golm.	1·—
Burgnder czerwony	1·20

Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.

Wódki
własnego napełniania: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, złotopłyn ½ flaszka 75, ½ flaszki —·40

Gdańskie

Złotopłyn i kminkówka	1·—
Jarzębiak i Jarzębinka	1·10
Ratafia i Dereniówka	1·25
Starka litewska	1·—
Żytnia czysta	—·75

Likwory
krajowe i zagraniczne.
Łańcuckie wszystkie smaki flaszka —·95

Koniak francuski
po 2·50, 3·20, 4·—, 5·— do 8·—

Znane z dobroci **Piwo pilzneńskie** litr 36 ct., flaszka pół litr. odstałego 18 ct., kaucja 3 ct. na flaszkę. — Wyborny **Miód** flaszka 50, 80, 1·30 i 2 złr.

Na drzewko ozdoby, wisiorki, nici, różnokolorowe świeczki, lichtarzyki, polecają najtaniej **Wrześniowski & Włodek** Lwów ul Halicka l. 4. (Sortymenta po 2, 2·50, 3, 3.50, 4, 5, zł. i wyżej. 628

Na gwiazdkę! Roboty ręczne zaczęte i wykończone, fartuszki, bluzki sukienne, chustki i szale sznelkowe, włóczkowe i koronkowe, Deszczochrony, Kalosze rosyjskie, Portmonetki, Tytonierki, Szczotki, Grzebienie, Perfumy, Mydełka itp. poleca w wielkim wyborze najtaniej **Jan Dziewoński** Lwów Halicka 6. 615

Osobiste porozumiewanie się Wych. służbodawców ze sługami nastąpić może każdej niedzieli od g 9 rano do 3 popołudniu w biurze Świderskiego w Tarnowie.

Dom piątrowy do sprzedadania z wolnej ręki na suterenach l. 99¼ ul. Łyczakowska. 647

Urząd pocztowy w Tuchowie przyjmie zaraz expedytora lub expedytorkę pocztową z uzdolnieniem telegraficznem. 137

---

27 kr. flaszka dobrego białego lub czerwonego naturalnego wina w handlu korzennym, win i delikatesów **Roberta Preyera** Lwów, ulica Zielona l. 4.

MELANGE
najlepsza herbata
od 1·40 do 4·50 za ½ klgr. poleca główny i wyłączny **skład herbat**
Adolf Singer
Lwów, ulica Sykstuska 17.
Wysyłka od 1 klgr. franco.

Pianino ładne do sprzedania lub wypożyczenia. Adres. w admin. Kurjera. 638

Piece żelazne Meidingera utrzymuje na składzie **Arnold Werner** Lwów ul. Sobieskiego 3. 223

Biuro wywiadowcze S. Satały Sykstuska 8. Lwów. Doborowe sługi każdego czasu są do polecenia. 611

3% dla głodnych dzieci. Samowary na gwiazdkę 10 szklankowe 4·20, 12 szklankowe 5·00, 16 szklankowe 6·00, poleca Feliks Schächter Jagiellońska 18. 632

Mleczarnia Halicka przy pl. Akademickim jest do odstąpienia. Bliższa wiadomość na miejscu. 641

Ciasta świąteczne Torty, Syrniki, Makowniki, Strucle i Strucle nadziewane wyborne i jak najtańsze w wielkim wyborze cukry na drzewko, cukry deserowe poleca cukiernia Teofila Szpinetera Lwów ul. Grodecka 9.

Znakomite wódki jak: Starka litewska, śliwowica, jarzębiak, jarzębinka, najprzedniejsze likwory zagraniczne bez konkurencji najtaniej, oraz rum bremski Jamajka, znakomitsze koniaki francuskie ½ flaszki od 1·60 także naturalne czyste wina od 30 flaszkę: węgierskie, austryackie, francuskie i hiszpańskie, jakoteż wyborne szampany poleca handel Leonarda Soleckiego Lwów ul. Batorego 2.

Koniak t kajski li tylko prawdziwy duża flaszka 1 50, zł. wódka **Prababka** flaszka duża 1. zł. rosolisy we wszystkich smakach duża flaszka po 75 ct. **Wina** różno-rodne. Piwa butelkowe: pilzner, Lwowskie i Bock poleca handel **Bodnara** Akademicka 20.

Młoda osoba poszukuje pokoju przy poważnej rodzinie w śródmieściu. Zgłoszenia pod M. S. post. rest Lwów. 660

Robert Preyer Lwów Zielona l. 4. handel towarów korzennych delikatesów i win, połączony z pokojami do śniadań. Przekąski zimne i gorące zdrowe, smaczne i tanie, kuchnia wzorowo urządzona. Abonament na objady i kolacje. Ul. Zielona I. 4.

Teściowa „wódka zdrowia" przewyższająca swą dobrocią koniak, jedyna ochrona przeciw niestrawności żołądka, duża butelka tylko 80 ct, (przed kupnem można kosztować). Rosolisy oryginalne z fabryki hr. Kaz. Drohojowskiego we wszystkich smakach, litrowa butelka zł. 1·08 ct. Ratafia, Dereniówka butelka litrowa zł. 1·70. Jarzębiak, Jarzębinka i Koniferynka z Izdebnika, butelka złr. 1·08, poleca Jan Baczyński we Lwowie przy ul. Akademicka 3. 554

Szanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się **Mleczarnia „wzorowa" kuchnia** przy placu Bernardyńskim l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego i Metropole. Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały **ceny najniższe.** Z poważaniem **K. Netuschill.** 65

Budowniczego
do budowy cyrku poszukuje się. Bliższe szczegóły ulica Koralnicka liczba 8. drzwi 4.

Narzędzia dla dyletantów na kartonach i w kasetkach od zł. 1·50 do zł. 12. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Pal!
Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszyki, paletociki, szlafroki i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego
Eugenia Wekerówna
Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Pracownia sukień damskich Anieli Siudak w Krośnie poszukuje zaraz zdolnej panny w kroju i szyciu. 670

Kilkanaście zagranicznych ptaków z kompletnem urządzeniem za 70 zł. Pańska 12 drzwi 5. Ortner.

Damy muzykalne
grające na skrzypcach, flecie i fortepianie mogą znaleść zajęcie Zgłoszenia ul. Koralnicka l. 8, drzwi nr. 4 od 2 do 4.
Onczay, impresario.

Świeży transport fortepianów otrzymał skład Stanisława Horszowskiego Ossolińskich 12. Sprzedaż na raty. 136

Leśnik rutynowany, kawaler, z dłuższą praktyką, ze znajomościami teoretycznemi i praktycznemi z dziedziny górnictwa i wiertnictwa za olejami mineralnymi, obznajomiony z kotłami parowymi, poszukuje posady zaraz na wikt lub ordynację. Zgłoszenia B. M. post. rest. Krosno. 669

Jaj od kur z kogutem zniesionych poszukuję, kto ma we Lwowie dziennie choćby 10 poda adres i ilość pod „Jaja od kur z kogutem" poste restante Lwów. 666

Panienki, umiejącej liczyć i trochę po niemiecku, poszukuje się do handlu korzennego na prowincję. Zgłoszenia pod lit.: A. W. w admin. Kurjera. 671

Bilety wizytowe poleca handel papierem **Stanisława Köhlera** ul. Batorego 28 we Lwowie drukowane na pięknym, grubym kartonie w pudełku setka 65 ct., drukowane pismem kaligraficznem od litografowanych trudne do rozeznania setka w pudełku 1 złr., litografowane setka złr. 1·50. Nadsyłający należytość przekazem pocztowym dołączeniu 20 ct. otrzymują posyłkę franco.

Mopsiki czystej rasy tanio do sprzedania. Łyczakowska 85. 675

Walców żytnych w dobrym stanie, poszukuje zarząd młyna Czukiew poczta Sambor. 673

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

---

5 pokoji z przynależytościami na I. piętrze Zielona 5. zaraz. 375

Sklep duży przy ul. Kopernika l. 1 do wynajęcia. 603

---

4 pokoje, przedpokój, spiżarka, kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja 7. a. 627

Pokój frontowy umeblowany z usługą, wiktem zaraz do najęcia drugie piętro N. D. 11. Grotgiera 2. nad sklepem Czarneckiego. 639

Lokal na Restauracją lub na mleczarnię do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Holelu Szwajarskim u portjera. 635

Sklep w śródmieściu z oknem wystawowem do wynajęcia. Bliższa wiadomość Zieliński w głównej trafice ul. Halicka. 652

Ul. Sadownicka 4a, można nająć większe i mniejsze pomieszkania, także stajnię wozownię. 621

Pokój frontowy ciepły, odosobniony z meblami i obsługą zaraz do najęcia. Arsenalska 6. II. piętro. 674

Podarunki na Gwiazdkę!

LAMPY DITMARA

Do wszelakich celów oświetlenia!

Lampy stołowe, wiszące, pająki, lampy ścienne, buduarowe i latarnie,

Lampy na postumentach i na kolumny z koronkowemi umbrami.

NAJWIĘKSZA FABRYKACJA PALNIKÓW.

Palniki naftowe o sile świetlnej od **4** do **130** świec.

R. DITMAR

c. i k. uprzyw. fabryka lamp w Wiedniu

III. ERDBERGERSTRASSE 23, 25. 27 i III., SCHWALBENGASSE 2, 3, 4.

Główny skład lamp dla Galicji i Bukowiny:

Lwów, plac Marjacki liczba 9.

Podarunki na Gwiazdkę!

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3., ulica Halicka l. 11.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

KOBIETA

z dobremi manierami, bardzo dobrze polecona, mogąca złożyć kaucji 1000 zł. w gotówce, otrzyma posadę przy kasie z płacą 35 zł. miesięcznie (pensja ewentualnie z czasem podwyższyć się może). Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności p. W. Wolski przy ul. Kopernika 28. w godzinach między 3—4 popołudniu.

Miód

nasz galicyjski prawdziwy przaśny i llpowy

Rzadkość w tym roku

sprzedaje znany handel korzenny

Natana Baumanna Synowie

ul. Ruska l. 18.

naprzeciw Wołoskiej cerkwi.

ŚWIECE

kościelne

z czysto-pszczelnego wosku

poleca najtaniej

Fabryka świec

i blichownia wosku

Fryderyka Schubutha

Lwów

Rynek l. 45.

Awizo!

Uwiadamiamy P. T. Publiczność, że wszelkie posyłki wszelkiego gatunku win krajowych i zagranicznych otrzymaliśmy i takowe sprzedajemy po najtańszych cenach od **40 ct.** począwszy wyżej z odstawą do domu. Dla prowincji w skrzyniach od 10 flaszek począwszy. Jasne piwo marcowe, czarny bok i porter, Budziejowickie piwo najtaniej obliczone. Dla prowincji od 25 flaszek począwszy w górę.

Lwowski eksport piwa butelkowego i wina

Lwów, Sykstuska liczba 8.

ARTUR KOŚCICKI

Lwów ul. Ossolińskich l. 11.

Filja ul. 3-go Maja l. 2.

Komisowe składy

towa ów tylko **najlepszej** jakości: **Kawa** pod godłem „**Syrjusz**“ ½ klg. najprzedniejszej 1·— złr. **Herbaty** rosyjskie i chińskie od 2 złr. do 6 złr. **Kakao** holenderskie 1/16 klg. 30 ct. ½ klg. złr. 1·90. **Czekolady** franc. i szwajc. ¼ klg. 40 ct. i wyżej, Czekoladki 1 i 3 ct. **Koniaki** wyborne od zł. 2 do zł. 3·75 but. **Szampan franc.** 5 zł. i **Rum. Vanilji** laseczka 15 i 20 ct.

WSPANIAŁE UBRANIA DO BOŻEGO DRZEWKA

jakoto: **lichtarzyki, świecidełka, aniołki, bombonierki po złr. 1·50, 2, 3 do 5** — poleca najtaniej magazyn

HENRYKA MÜLLERA.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 klgr. 55 ct. wa.

przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość **KOKSU** dostarczamy wedle możności do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie

PŁÓTNA DOMOWE

czysto niciane.

sztuka 23½ metr. długie złr. 5·80 10, 11 12

z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14

Płótna na prześcieradła.

165 ctm. szer. 14½ metr. długie, złr. 13·50, 14, 15. 16. na 6 lub 7 prześcieradeł.

Płótno na pieluszki

sztuka 23 metr. po złr. 6·25 7·50 i 8·50

Chustki do nosa niciane

tuzin złr 2·40, 2·80 3·40, 4.

Serwety stołowe

tuzin złr. 2·80, 3·75 5·25.

Obrusy na 6 osób

złr. 2·75 1·25, 1·65, 2·15.

Serwetki desert. z frędzlami

tuzin złr. 1.60. 2. 2.80, 3·60

Garnitury kawowe kolor.

z 6-cioma serwetkami,

złr. 2, 3, 3·70. 4

Ręczniki niciane

tuzin złr 3, 3·30, 4, 4·60.

Ścierki płócienne

tuzin złr 2. 3. 3·60.

poleca handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

ARTUR KOŚCICKI

Lwów ul. Ossolińskich l. 11.

Filja ul. 3-go Maja l. 2.

Komisowe składy

towa ów tylko **najlepszej** jakości: **Kawa** pod godłem „**Syrjusz**“ ½ klg. najprzedniejszej 1·— złr. **Herbaty** rosyjskie i chińskie od 2 złr. do 6 złr. **Kakao** holenderskie 1/16 klg. 30 ct. ½ klg. złr. 1·90. **Czekolady** franc. i szwajc. ¼ klg. 40 ct. i wyżej, Czekoladki 1 i 3 ct. **Koniaki** wyborne od zł. 2 do zł. 3·75 but. **Szampan franc.** 5 zł. i **Rum. Vanilji** laseczka 15 i 20 ct.

Dla starych i młodych mężczyzn!

Zastępują najlepiej medykamenta z **copaiwy, cubeby,** i **santalowe perły** i wszelkie inne. Starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera**

Wstrzkiwania i pigułki

według przepisów lekarskich sporządzone i przez lekarzy polecone jako najlepszy i wypróbowany środek przeciw wszelkim katarom (upławom), Gonorhoe, **organów moczowych** działają szybko i znakomicie. Także w zastarzałych wypadkach można używać bez następstw złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem użycia Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia złr. 1·60. Nr. II. na zastarzałe chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład wyrabiający: **St. Georgs-Apotheke, Wien,** V/II Wimmergasse nr. 33. gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. **We Lwowie** do nabycia w aptece: **P. Mikolascha.**

Nr. 4711.

Najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy środek do odświeżania i oczyszczenia powietrza w pokoju.

EAU DE COLOGNE

(etykieta niebiesko-złota)

Ferd. Mülhensa w Kolonji

uznana za

Najlepszą markę.

Do nabycia prawie we wszystkich lepszych droguerjach.

Skład en gros

Wiedeń, XII/2, Rudolfsgasse nr. 56

Łyżwy

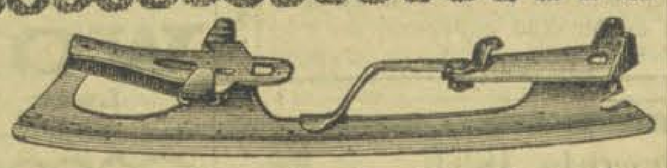

„**Halifaks**“ zwykłe po złr. 1·40, **e stalowymi ostrzami** złr. 2·—, **niklowane** złr. 3·—, **z szerokimi ostrzami polerowane** złr. 3·25, **niklowane** złr. 5·—. **Halifaks damskie** z rowkami złr. 1·40, **niklowane** złr. 2·80. **Merkur lub Helvetia** złr. 3·—, **Jackson Heynes polerowane** fason Gratzki złr. 4·80, **niklowane** złr. 5·80, **Rex** złr. 6·—. **Columbus** złr. 9·50, **Łyżwy zwykłe** 90 ct. **Paski tylne** do łyżew para 30 ct. — Wszelkie wyroby obejmujące zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyjnych — poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów plac Marjacki liczba 9.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.,*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Blancard

Do sprzedania z wolnej ręki

łaźnia w Stryju

zupełnie nowo urządzona z wielkim komfortem w nowo wybudowanym budynku w śródmieściu. Sprzedaż tego nader rentownego interesu nastąpi z powodu śmierci właściciela pod bardzo umiarkowanymi warunkami. Zgłaszać się należy do kancelarji adwokata Dr. Eug. Oleśnickiego w Stryju. Inne pośrednictwa wykluczone.

„BAŁŁABANÓWKA“

12-letnia prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu.
Ino szereg lat wpływa na dobroć i gładkość wódki, z czego wyrabia się naturalna pewna słodycz żyta, jak przy starem winie aroma.

1-litrową butelkę za 90 ct.

poleca

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.

Singera Oryginalne maszyny do szycia

przeszło 11 miljonów w używaniu

uwieńczone więcej jak 300 najwyższemi odznakami, zajmują od czasu wynalazku maszyn do szycia pierwsze miejsce między temi. Są one wzorowe w konstrukcji, mechanizm ich jest doskonałym a znamienita działalność tychże uznaną jest w całym świecie. Niezrównaną jest wszechstronność

Vibrating Shuttle i maszyn z czółenkiem pierścieniowem dla użytku domowego

też wykonywują nie tylko wszelkie możliwe w gospodarstwie zachodzące roboty do szycia, lecz także kunsztowne hafty na materjach różnego rodzaju, a nauka udziela się bezpłatnie.

G. NEIDLINGER, Lwów Rynek 9.

Łyżwy

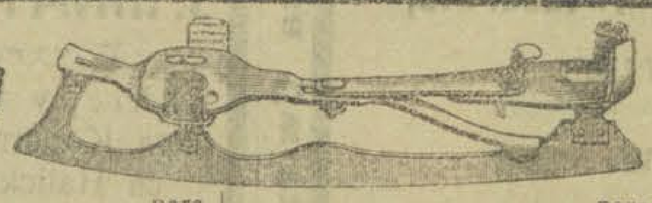

	para		para
„Halifax“ bardzo dobre	zł. 1·50	„Merkur“ damskie nikłowane z szerokimi nożami	zł 6·—
dtto ze stalowymi nożami	„ 2·20	„Jakhson Haines“ nie nikl.	„ 5·—
dtto z szerokimi nożami	„ 3·50	dtto dtto nikl.	„ 6·—
dtto niklowane zwykłe	„ 3·50	dtto dtto niklowane model z Grazu	„ 7·—
dtto dtto z szer. nożami	„ 5·50	Łyżwy żelazne z rzemykami	„ 1.—
dtto damskie nie niklowane	1·50	Para pasków do Halifax	„ —·30
dtto dtto niklowane	„ 3·00		
„Merkur“ albo Helwetia	„ 3·20		

poleca w największym wyborze

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny l. 1. (naprzeciw Katedry.)

Dla członków »Sokoła«, Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10% opustu lub franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Oliwy maszynowe

najprzedniejszej jakości, tudzież „Ragosinę“ prawdziwą **bardzo tanio** wysela w każdej ilości

Jakób Degen

Lwów-Podzamcze.

Cenniki i próbki na żądanie bezpłatnie i franco.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprz. **galwano - elektryczny aparat do samodzielnego użycia**, używany zawsze z najlepszym skutkiem **w stanie osłabienia** (osłabionej sile męskiej). Lekarze wszystkich krajów **polecają najgoręcej. System profesora Volty. Najmniejszy aparat na świecie, można łatwo nosić w kieszeni.** Zastosowanie bardzo proste i bez wszelkich szkodliwych następstw. **Przez władze zbadany. Opis** aparatu wzamkniętej kopercie wysyła za przysłaniem marki 10 ct. **J. Augenfeld** elektrotechnik i właściciel c. k. przywileju **Wiedeń** I. Schulerstrasse 18.

Nowość!

Krawaty wieczno-trwałe według ostatniego angielskiego żurnalu poleca

Nowo otworzona

pierwsza polska

FABRYKA KRAWATÓW

Lwów, Ossolińskich 11.

Tamże wielki *wybór krawatów wszystkich fasonów* oraz przyjmuje się krawaty *do przerabiania*. Wkrótce nadejdzie świeży transport *Materyj lionskich i genewskich.*

Nowo otworzony

Warszawski Magazyn Mód

Lwów, Ossolińskich 11.

poleca: Kapotki pluszowe i aksamitne, kapelusze teatralne, oraz warszawskie czapeczki do ślizgawki i na ulicę dla młodych Panienek. Ceny zniżone. Z poważaniem

JÓZEEA CICHOCKA

z Warszawy.

Przy nadchodzących Świętach!

Zaopatrzyłem swój

GŁÓWNY SKŁAD WĘDLIN

w najrozmaitsze wyroby masarskie

jakoto: Szynki, polędwice na sposób westfalski, kiełbasy krajane, siekane, pasztety z dziczyzny, kiszki pasztetowe truflowe, rolady w najrozmaitszych gatunkach, kiełbasy brunświckie, oraz smalec i słonina jak najgrubsza własnego wyrobu, ceny jak najniższe. Na prowincję wysełam odwrotną pocztą, nie licząc opakowania, dla P. kupców i restauratorów przy większym odbiorze opuszczam stosowny rabat

Kreślę się z głębokim szacunkiem

F. Underka

ul. Halicka 12.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynii

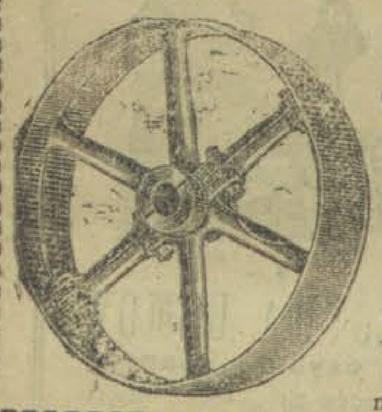

(stacja między Stanisławowem a Kołomyrzy samym dworcu kolei, poleca

odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotlarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych miarów.

Herbata z Brodów!

Poleca od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

handel

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt wysiewek z najlep. herb. kwiat.	zł. 1·20
funt herbaty familijnej bardzo dobrej	zł. 1·40
funt cesarskiej Imperial oryg. opak.	zł. 3·50
funt Melange de Moskau najlepszej	zł. 2·50
Kawa zwana »Sirjusz« franko 5 kilo	zł. 9.50

Herbata z Brodów!

Doskonałą

Herbatę

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

BOGATY WYBÓR!

Świeży transport

wyrobów z drzewa i terrakoty

jako to:

kaset, szkatułek, talerzy, wachlarzy, ramek na fotografje, etuis na cygara, wizytówki, portmonetki, szkatułki na cygara i fotografje, deszczułki, palety dalej wazony, żardynierki, talerze w różnych stylach, podstawki, popielniczki, serwisy do palenia, zapalniczki i t. p. — jako też

wszelkie gatunki farb

jako to: — akwarelowych, gouache, olejnych, metalowych maljowych w szkatułkach, wraz z wszelkiemi przyborami, pędzlami również i pojedynczo — poleca

ALOJZY HÜBNER, Lwów, Rynek 38.

Wielki wybór wzorów do malowania olejno, akwarelą, emalią i do rysowania.

Ciągnienie 2. stycznia 1894.

LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana złr. 150.000.

Promesy na te losy po złr. 5·—.

Także sprzedajemy te losy **na spłaty miesięczne po złr. 10·—.**

LOSY KOMUNALNE MIASTA WIEDNIA

Główna wygrana złr. 200.000.

Promesy na te losy po złr. 3·75.

Także na spłaty miesięczne **po złr. 7·—.**

LOSY AUSTRJACKIE CZERWONEGO KRZYŻA

Główna wygrana złr. 35.000.

Także sprzedajemy 3 takie losy **w ratach miesięcznych po złr. 3·—.**

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie plac Halicki liczba 1.

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

Zeszyty

według nowo zatwierdzonego planu, oraz

wszelkie przybory piśmienne

poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski, Lwów.

Zamówienia z prowincji odwr. pocztę.

WILHELM TANNENBAUM

właściciel głównego składu

win austrjackich, węgierskich i dalmatyńskich

jakoteż restauracji

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 31.

poleca Szanownej Publiczności wina wyborne po cenach umiarkowanych, wina włoskie i dalmatyńskie litr od 50 ct. i wyżej, dalej piwa na szklanki tak pilzneńskie jak i marcowe lwowskie z browaru Lilienfelda.

Miód stary butelkowy. Kuchnia dobra i tania.

Wydawca i naczelny redaktor Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny redaktor Bolesław Wysłouch. Drukiem Zygmunta Golloba ul. Ossolinskich l. 15.